



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

dr hab. Piotr Siuda, prof. UKW
Wydział Nauk o Kulturze
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Jakuba Bandocha

Smartfony są nieważne? Konstruktywistyczna analiza technosceptycyzmu i wpływu technologii na zmianę społeczną

Promotor: dr hab. prof. UMK Krzysztof Pietrowicz

Rozprawa doktorska mgra Jakuba Bandocha *Smartfony są nieważne? Konstruktywistyczna analiza technosceptycyzmu i wpływu technologii na zmianę społeczną* liczy 222 strony (wraz ze Spisem Tabeli i Ilustracji, Bibliografią oraz dwoma Aneksami). Tekst zasadniczy podzielony jest na Prolog, Wprowadzenie, 8 Rozdziałów oraz Zakończenie i Epilog.

Głównym celem rozprawy jest wykazanie – na przykładzie smartfonu – że wnioski dotyczące znaczenia konkretnej technologii dla rozwoju społecznego można sformułować przed przeprowadzeniem kompleksowej oceny konsekwencji wynikających z istnienia wspomnianej technologii. Autor twierdzi, że smartfony są kluczową technologią przejściową między sferą interakcji społecznych, w których najważniejsza pozostaje rzeczywistość fizyczna, a sferą, w której kluczową rolę przejmuje rzeczywistość wirtualna. Jednocześnie, smartfony nie stanowią technologii fundamentalnej dla procesów postępujących zmian społecznych. Zamiast tego są technologią, która w pewnym sensie pełni instrumentalną rolę w stosunku do wcześniejszych innowacji.

Chociaż rozprawę sytuować można w obszarze refleksji nazywanym ogólnie technosceptycyzmem, to jednak autor przedstawia bardzo ciekawą jego wersję, posługując się przykładem wspomnianego już elementu dzisiejszego pejzażu medialno-kulturowego, to jest smartfonu. Bandoch nie zgadza się z jednowymiarowym spojrzeniem na ów kulturowy obiekt i – przewrotnie – nie ujmuje go jako punktu zwrotnego w historii społeczeństwa, co jest często



UNIwersytet KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

spotykana tezą we współczesnym technosceptycznym dyskursie (autor przytacza odpowiednią literaturę na poparcie tego stanowiska). Smartfon staje się dla doktoranta przejawem znacznie głębszych zmian społecznych, zapoczątkowanych na długo przed pojawieniem się tej konkretnej technologii. Głównych przyczyn tych zmian upatruje w konsumpcyjnym systemie wartości, który „rozwił się przez dziesięciolecia i został zinternalizowany w zglobalizowanym świecie” (s. 7).

Technosceptycyzm Bandocha jest inny, bo jest oparty na założeniu, że rozróżnić można technologie pierwszorzędowe oraz drugorzędowe. Technologie pierwszego rzędu definiuje autor jako wynalazki, które wywarły głęboki wpływ na społeczeństwo globalne, prowadząc do znaczących zmian społecznych. Innowacje te zostały szeroko przyjęte na całym świecie i umożliwiły również tworzenie innych pomniejszych wynalazków. Służą jako główny katalizator późniejszych globalnych transformacji. Przykładami są dla doktoranta nowe materiały lub nowatorskie metody pozyskiwania pożądaných materiałów, a także postępy w wytwarzaniu i magazynowaniu energii. Ich przełomowe właściwości doprowadziły do znacznego postępu technologicznego.

Aby zidentyfikować technologie pierwszego rzędu, ważne jest poszukiwanie innowacji i odkryć, które działały jako siły napędowe tego postępu. Należy również wziąć pod uwagę szerszy kontekst i zakres wpływu technologii. Oddziaływanie danego wynalazku jest „nabywane” poprzez procesy społeczne, w które jest on zaangażowany. Na przykład obecność elementów z tworzyw sztucznych w nowoczesnych urządzeniach elektronicznych nie oznacza, że ich rozwój zależy wyłącznie od materiałów syntetycznych. Oznacza to raczej, że tworzywa sztuczne stały się niezbędne i trudne do zastąpienia w tej branży, obok innych czynników przyczyniających się do tego.

Technologie drugiego rzędu pochodzą z technologii pierwszego rzędu. Zazwyczaj obejmują one określone produkty codziennego użytku, a ich wpływ na społeczeństwo może być trywialny lub głęboki. Wynalazki te są bardziej „widoczne”, stają się zwykle symbolami zmiany społecznej, uruchamiają mechanizmy kontroli społecznej. Choć ich wpływ może być



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

znaczący, zwykle jest tymczasowy i przejściowy. Takie technologie mają kluczowe znaczenie w określonych okresach historycznych, często ograniczonych do jednego pokolenia.

Przytoczony podział - będący podstawą rozprawy - należy uznać za bardzo ciekawy i wartościowy w kontekście technosceptycznej refleksji nad technologią. Decyduje on również o oryginalności i innowacyjności pracy i zachęca do zastosowania przyjętej optyki także w stosunku do innych technologii, na przykład do coraz częściej dzisiaj dyskutowanej sztucznej inteligencji. To szczególnie ważne, zwłaszcza że sam autor zapewnia, że dysertacja ma przede wszystkim charakter teoretyczno-konceptualny. Wspomina również o tym, że jest w niej obecny „element badawczy” (s. 13), który jednak pełni „funkcję pomocniczą względem budowanej teorii” (s. 13).

Zanim wspomnę o słabszych stronach teoretycznej warstwy dysertacji, chciałbym się skupić właśnie na wspomnianym fragmencie empirycznym. Mimo zapewnień Bandocha o pomocniczym charakterze, zajmuje on znaczącą część rozprawy. Doktorant poddał analizie trzy różne dyskursy technosceptycznej dyskusji na temat smartfonów (PSU - problematyczne używanie smartfonów): naukowy, medialny i rodzicielski. W trzecim rozdziale wyjaśnił metodologię dla każdego dyskursu. Dla dyskursu naukowego zastosował kryteria wywodzące się z systematycznych przeglądów literatury naukowej, dla medialnego analizę treści, a w przypadku dyskursu rodzicielskiego wywiady pogłębione (IDI).

Jeśli chodzi o systematyczny przegląd literatury, został on stworzony zgodnie z zasadami, czego dowodzi przedstawiony opis oraz schemat blokowy PRISMA. Brak jest co prawda kilku etapów charakterystycznych dla przeglądów systematycznych, na przykład wstępnych *scoping searches*, w celu rozpoznania baz, które należy włączyć do przeszukiwania, jednak zastosowana procedura wystarczyła na potrzeby rozprawy. Za problematyczną uznaję za to zbyt wąską gamę słów kluczowych użytą do wyszukiwania literatury (ale też brak tak zwanych Boolean Operators oraz nieuwzględnianie liczby mnogiej, na przykład *smarthpones* czy różnej odmiany słów kluczowych). Autor sam przyznał, że nie ma konsensusu co do tego, jak definiować PSU, stąd chyba należałoby uwzględnić słowa kluczowe, które mogłyby wskazywać na konkretne negatywne efekty użycia smartfonów (na przykład „*smartphon** AND *addiction* AND/OR



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

psychological distress” itd.). Próba zastosowania przeze mnie w bazie Scopus dwóch słów kluczowych: „smartphon* AND psychological distress”, doprowadziła do zidentyfikowania kolejnych trzech artykułów i to przy bardzo pobieżnej eksploracji wyników wyszukiwania:

- Della Vedova, Anna Maria, Loredana Covolo, Marta Muscatelli, Yura Loscalzo, Marco Giannini, and Umberto Gelatti. “Psychological Distress and Problematic Smartphone Use: Two Faces of the Same Coin? Findings from a Survey on Young Italian Adults.” *Computers in Human Behavior* 132 (July 1, 2022): 107243. <https://doi.org/10.1016/j.chb.2022.107243>.
- Herrero, Juan, Andrea Torres, Pep Vivas, Álvaro E. Arenas, and Alberto Uruña. “Examining the Empirical Links Between Digital Social Pressure, Personality, Psychological Distress, Social Support, Users’ Residential Living Conditions, and Smartphone Addiction.” *Social Science Computer Review* 40, no. 5 (October 1, 2022): 1153–70. <https://doi.org/10.1177/0894439321998357>.
- Tng, Germaine Y. Q., and Hwajin Yang. “Nuanced Relationships between Indices of Smartphone Use and Psychological Distress: Distinguishing Problematic Smartphone Use, Phone Checking, and Screen Time.” *Behaviour & Information Technology* 0, no. 0 (2023): 1–14. <https://doi.org/10.1080/0144929X.2023.2196573>.

W przypadku analizy materiałów medialnych brakuje mi dokładnego opisu procesu kodowania. Z opisu autora wynika, że mieliśmy do czynienia z procedurą indukcyjną, wyłanianiem się kodów z subkodów wyłonionych z kolei na podstawie wielokrotnego czytania. Przydałby się dokładny opis subkategorii (może w postaci tabelarycznej z przykładowymi materiałami) oraz tego, na jakiej dokładnie podstawie zostały one połączone w kategorie. Jeśli subkategoriami są podtytuły, a kategoriami tytuły z rozdziału 5., to wcale nie jest to tak jasne. Brakuje też aneksu z wykazem (linki) wszystkich analizowanych treści. Jeśli chodzi o wywiady, jaśniejsze jest, że była to procedura oparta na dedukcji, ponieważ autor „włączał” wypowiedzi do „jednej z kategorii tematycznej”.

Mimo powyższych uwag, należy docenić zakres badań oraz połączenie różnych metod. Nie mogę natomiast oprzeć się wrażeniu, że część empiryczna znacząco „odstaje” od głównego celu rozprawy. Bandoch uważa przecież, że wnioski dotyczące znaczenia danej technologii dla rozwoju społecznego można sformułować przed przeprowadzeniem kompleksowej oceny konsekwencji wynikających z istnienia owej technologii. Nie do końca jest zatem jasne, jakie ma znaczenie przeprowadzona analiza dla gotowego już właściwie wcześniej wniosku, że smartfony to technologie drugorzędowe i nieważne jest, co się o nich pisze, mówi czy sądzi (albo jak się je bada), bo i tak z góry wiadomo, że jest to „emanacja” technologii



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

pierwszorzędowych, to jest tych „złych”, bo wyrosłych z konsumpcjonizmu. Autor odnosi przeprowadzone przez siebie badania do ekologii mediów Postmana, ale połączenie tych badań z wyróżnionymi konceptami technologii pierwszorzędowych i drugorzędowych jest chyba zbyt słabe. Polega ono bowiem jedynie na opisie drugorzędowych narracji/dyskursów technosceptycznych, ale nie do końca wiadomo, jak ten obszerny fragment empiryczny wspiera wspomnianą przez Bandocha doniosłość podziału na pierwszo i drugorzędowe technologie. (Zresztą, chyba równie dobrze można by tutaj wstawić z takim samym skutkiem dyskursy technooptimistyczne związane ze smartfonami, mając na uwadze nieistotność drugorzędowych technologii).

W tym kontekście zastanawia mnie, czy lepszą strategią nie byłoby posłużenie się szeregiem przykładów technologii pierwszorzędowych i pokazanie ich znaczenia dla zmiany społecznej. Jeszcze inaczej, można by pokazać wiele różnych narracji (pozytywnych i negatywnych) wokół wielu różnych technologii drugorzędowych (smartfon, ale też AR, VR, AI itd.) wyraźniej łącząc je z pierwszorzędowymi.

Odnosząc się do głównego celu pracy oraz zaproponowanego podziału na technologie pierwszorzędowe i drugorzędowe, również sformułowałem kilka komentarzy:

- Autor stawia tezę, „zgodnie z którą smartfony są ważną technologią przejściową pomiędzy światem społecznym, w którym wciąż główne znaczenie ma rzeczywistość fizyczna, a światem społecznym, w którym zasadnicze znaczenie będzie mieć rzeczywistość wirtualna” (s. 10). Swoje rozumienie VR doktorant przedstawia na stronach 167-171. Problem w tym, że VR, czy też sam internet, który Bandoch utożsamia z „VR na wczesnym etapie rozwoju”, chyba również należy uznać za konstrukt w podobnym znaczeniu, w jakim ujmuje się smartfony. No bo przecież zarówno w przypadku faktycznego VR (gogle i wejście do metawersum), jak i w przypadku sieci, mamy/mieliśmy do czynienia z paniką moralną, z przeplatającymi się technoutopistycznymi czy technosceptycznymi ujęciami w mediach itd.



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

Dodatkowo, każdy użytkownik sam określa swoje miejsce w internecie, a empiria każe sądzić, że sposoby użycia są bardzo różne - to, co dla jednego będzie bardziej autentycznym przeżyciem, nie znaczy, że takie samo będzie dla kogoś innego. Kolejna rzecz - skąd doktorant ma wiedzę, że „smartfon szybko odejdzie” i skąd wie, jak rozwinie się przyszłość technologii VR (chodzi o zwiększanie immersyjności, większą „autentyczność” i wirtualność)? Obecne trendy każą sądzić, że VR to technologia, w którą giganci *big tech* nie chcą inwestować (np. meta zamknął swoje metaversum), bo 1) nie cieszyłaby się ona tak wielką popularnością, nawet wówczas gdyby konsumenci posiadali sprzęt potrzebny to pełnej imersji (na razie nie jest to osiągalne w skali masowej); 2) potrzebne moce obliczeniowe woli się inwestować w rozwój AI.

- Aby wyraźniej wytłumaczyć kolejne wątpliwości, jeszcze raz powtórzę, jaką perspektywę przyjął doktorant. Autor uważa, że smartfony są technologią o „fundamentalnym znaczeniu dla procesów postępującej zmiany społecznej” (s. 10) oraz że „pojawiające się w dyskursie naukowym i medialnym ostrzeżenia o negatywnym wpływie smartfonów na życie społeczne są nieistotne z punktu widzenia dalszego rozwoju społecznego”. Chodzi o to, że pojawiająca się krytyka smartfonów, to znaczy wskazywanie ich negatywnego wpływu na ludzi (na przykład konsekwencje zdrowotne, utrata koncentracji, zły wpływ na wyniki szkolne młodzieży itd.) są tak naprawdę zdaniem autora nieistotne. Dzieje się tak dlatego, że smartfony są technologiami drugorzędowymi, natomiast to, co naprawdę leży u sedna rzeczy to technologie pierwszorzędowe i to te „zasilają” konsumpcjonizm. Co za tym idzie, doprowadziły do pojawienia się smartfonów i negatywnych konsekwencji ich użycia. Z takim rozumowaniem autora wiąże się jednak - w moim odczuciu - szereg problemów.

Po pierwsze, nie do końca jest jasne, co autor chce osiągnąć takim przedstawieniem sprawy. Wydaje się, że nie ma on żadnych konkretnych celów, oprócz uświadomienia nas, że tak naprawdę mamy niewielki albo żaden wpływ na to, jak potoczy się zmiana społeczna. Dodatkowo, eliminacja negatywnych konsekwencji użycia smartfonów nie ma większego znaczenia, bo i tak zaraz nastanie VR, co jest nieuniknione w dobie dominującego konsumpcjonizmu. Czy zatem zdaniem autora nie należy nic robić, tylko



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

poddać się negatywnemu oddziaływaniu? A może jednak poddać się po prostu zmianie? A może trzeba dążyć do wyeliminowania technologii pierwszorzędowych (autor pisze o leczeniu przyczyn choroby, zamiast leczenia objawowego)? Jeśli tak, to wydaje mi się to nieco absurdalnym pomysłem, bo czyż rozumując w ten sposób, nie stwierdzimy w pewnym momencie, że właściwie to powinniśmy chyba zrezygnować z wytwarzania energii czy jej magazynowania.

W bardzo „głębokim”, można powiedzieć pierwszorzędowym, technosceptycyzmie doktoranta, dostrzegam raczej potencjalne źródło procesów destrukcyjnych i niekorzystnych z perspektywy rozwoju społeczeństw i poszczególnych jednostek. No bo może jednak energię powinniśmy wytwarzać dalej? Może jednak jest ona nam po coś potrzebna, ale powinniśmy wprowadzać rozwiązania ekologiczne w energetyce? Czy autor chce nas przekonać, że rozwiązania te są właściwie bez znaczenia, bo tak naprawdę warto w ogóle zrezygnować z produkcji energii? Chyba tak właśnie jest, bo na stronie 176 Bandoch stwierdził, że konieczna jest całkowita zmiana sposobu życia, to jest zwrot „ku przestrzeni fizycznej” i że „konieczne staje się codzienne obcowanie z ziemią, roślinami, zwierzętami i pracą fizyczną wykonywaną nie dla kogoś, tylko dla siebie”. Twierdzi, że „[w] sytuacji, w której dla kogoś nadrzędnymi wartościami stają się na przykład umiar, obcowanie z naturą i dbanie o nią, samowystarczalność, skupienie się na życiu tu i teraz, bez konieczności planowania swojej przyszłości, VR nie będzie atrakcyjną opcją do zamieszkania”. Odnajduję w tym echo minionych eksperymentów kontrkulturowych, na przykład tych związanych z rebelią hipisowską. Problem w tym, że takie eksperymenty wcale nie kończyły się zbyt szczęśliwie, a owo „obcowanie z naturą” okazywało się powodem rozlicznych patologii społecznych, na czele z narkomanią.

Na marginesie wspomnę, że nie podoba mi się całkowite uprzedmiotowienie użytkowników smartfonów (i innych technologii wirtualnych) i pozbawienie ich jakiegokolwiek sprawczości tak mocno wybrzmiewające w podobnych fragmentach pracy. Nie jest to jednak zarzut wobec autora, ale bardziej komentarz sygnalizujący moje inne ułożenie teoretyczne. W moim odczuciu wyeliminowanie negatywnych



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

konsekwencji użycia smartfonów, ów zwrot w stronę „przestrzeni realnej”, jesteśmy w stanie osiągnąć innymi środkami, na przykład znaczną poprawą systemu edukacji szkolnej tak, aby zwracać uwagę na zagrożenia zdrowotne. Niekoniecznie jest do tego „obcowanie z naturą” charakterystyczne dla „peryferii systemu ogólnospołecznego” (s. 176.) (Czy wszyscy mamy stać się nędzarzami?). Nie wspominając już o tym, że jeśli chodzi o wpływ smartfonów, to wcale nie jest on taki „prosty”, bo przecież różni się w zależności od wielu zmiennych, na przykład wieku, cech osobowości, itd. Nie rozumiem też, dlaczego autor twierdzi, że to, co w internecie, nie jest „namacalne”, skoro jak najbardziej jest takie w odczuciu ludzi, jest ważnym elementem ich życia. (Podobnie jak wyżej, takie ujęcie sprawy przez doktoranta to wynik innych perspektyw teoretycznych reprezentowanych przeze mnie i przez niego).

- Na stronie 24 autor zauważa, że klasyfikowanie wynalazków jako pierwszorzędowych nie dotyczy pojedynczego, najważniejszego wynalazku. Na danym etapie postępu społecznego wiele technologii można sklasyfikować jako pierwszorzędowe. A czy w takim razie będą one takie na innych etapach rozwoju, późniejszych albo wcześniejszych? Nie do końca rozumiem przedstawienie tego zagadnienia, bo wydaje mi się, że autor sugeruje nieostrość obu koncepcji i właściwie wzajemne „przeskakiwanie” technologii między dwoma kategoriami. Jeśli tak jest, to skąd wiadomo, co „leczyć” (odwołując się do wspomianej wcześniej dychotomii leczenie objawowe vs leczenie przyczyn)?

Dodatkowo, jak daleko właściwie szukać technologii pierwszorzędowych? Jak daleko cofać się w czasie, aby wyeliminować przyczynę, a nie objawy choroby? Czy aby na pewno jest to wspominany przez Badnocha okres rozwoju społeczeństwa masowego? Na stronie 173 autor zaznacza, że „zmiana społeczna, która przy udziale technologii pierwszorzędowych (jak chociażby plastik i komputery) dokonywała się na przestrzeni przeszło już stu lat, wciąż ewoluuje.” A czy nie istnieją jakieś technologie pierwszorzędowe dla komputerów? Wydaje się, że na pewno. Ja zaryzykowałbym twierdzenie, że to może być nawet wynalazek koła. Czy to oznacza, że wynalazek ten ma znacznie dla rozwoju konsumpcjonizmu i dla negatywnego oddziaływania



UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
w BYDGOSZCZY
Wydział Nauk o Kulturze

ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 03 55

smartfonów i tego, że już niebawem pochłonie nas rzeczywistość wirtualna? Jeśli tak, to czy mamy wszyscy teraz sprzedać nasze samochody (a najlepiej je oddać na złom) i kupić konie?

Przedstawione uwagi nie przeczą wartości rozprawy, którą sygnalizowałem we wstępnych fragmentach recenzji. Mimo moich wątpliwości dotyczących niektórych kwestii merytorycznych, mogę stwierdzić, że mamy do czynienia z opracowaniem oryginalnym. Widoczny jest także duży nakład pracy włożony w przygotowanie rozprawy. Jakub Bandoch potraktował fenomen smartfonów oryginalnie, tj. w kontekście przyjętej perspektywy teoretycznej oraz zaproponował intrygującą koncepcję technologii pierwszorzędowych i drugorzędowych. Nie należy mieć zatem wątpliwości, co do wartości pracy. Pisząc ją, doktorant udowodnił, że posiada wiedzę w reprezentowanej przez siebie dyscyplinie i cechuje się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Podsumowując recenzję dysertacji doktorskiej Jakuba Bandocha, *Smartfony są nieważne? Konstruktywistyczna analiza technosceptycyzmu i wpływu technologii na zmianę społeczną*, stwierdzam, iż spełnia ona warunki stawiane rozprawie doktorskiej określone w obowiązującej ustawia o stopniach i tytułach naukowych. W związku z tym wnioskuję o przyjęcie dysertacji doktorskiej i dopuszczenie mgra Jakuba Bandocha do dalszych etapów postępowania w przewodzie o nadanie stopnia doktora.

dr hab. Piotr Siuda, prof. UKW